

Władza wycisza protesty przedsiębiorców

W minionym tygodniu – 23, 25 i 26 maja – w całej Rosji odbyły się protesty przedsiębiorców, domagających się obniżenia 34-procentowej stawki podatku na ubezpieczenie społeczne. Władze zareagowały bardzo szybko, obiecując zrealizować postulaty protestujących. Jest to świadectwem obaw władz przed wzrostem niezadowolenia w tej najbardziej aktywnej warstwie społeczeństwa rosyjskiego.

Akcje protestu odbywały się w ponad 60 regionach Federacji Rosyjskiej w formie pikiet, wieców i strajków, w których brało udział od kilkudziesięciu do kilkuset osób. W czasie demonstracji obok postulatów ekonomicznych pojawiały się żądania dymisji rządu Władimira Putina i zapowiedzi kolejnych wystąpień.

Wyższa stawka podatku na ubezpieczenie społeczne została wprowadzona 1 stycznia 2011 roku. W grudniu 2010 organizacje małego biznesu zebrały 80 tys. podpisów pod apelem o utrzymanie jej na dotychczasowym poziomie 26%. Obecne protesty sprowokowały władze do szybkiej reakcji – jeszcze 23 maja prezydent Dmitrij Miedwiediew polecił ministrowi finansów Aleksiejowi Kudrinowi powrót w roku 2012 do stawki 26-procentowej oraz podwyższenie progu wynagrodzeń, zwolnionych z podatku. Z kolei premier Władimir Putin na forum małego i średniego biznesu 26 maja również zadeklarował zmniejszenie obciążeń podatkowych i generalną poprawę warunków dla przedsiębiorczości w Rosji. Pełna realizacja złożonych obietnic wydaje się mało prawdopodobna. Jednak ponieważ przedsiębiorcy są najbardziej aktywną i jednocześnie najbardziej krytyczną wobec obecnej sytuacji w Rosji grupą społeczną, władzom zależy na wyciszeniu sprzeciwu w tym środowisku i gotowe są do deklaracji ustępstw, by uniknąć eskalacji protestów. <agaw>